

Gnieźnieńskie Forum Ekspertów Turystyki Kulturowej

Pytanie 108: Kiedy turysta staje się turystą kulturowym?

Paweł Plichta

Uniwersytet Jagielloński

<https://orcid.org/0000-0001-6976-9350>

Mimo wysiłków precyzyjnego zdefiniowania problemów badawczych, indywidualne przeżycia i subiektywne doświadczenia często jawią się jako wyjątkowe, nieoczywiste. Takie egzystencjalne momenty uświadomienia, rozeznania, przełomu w podróżach, wyprawach, turystyce proponujemy poddać refleksji w aktualnej dyskusji. Obserwacja przeżyć innych, rozmowy z osobami, które dzielą się swoimi odczuciami, pytają, doświadczają nowych miejsc, obiektów, wyjątkowych lub prozaicznych elementów dziedzictwa kulturowego należą do codziennych doświadczeń przewodników, pilotów, muzealników. Podobnie jak akademicy eksplorujący tematy dziedzictwa i turystyki kulturowej mogą oni zastosować autorefleksję wobec swoich momentów zwrotnych w aktywności turystycznej. O takie, zaobserwowane lub indywidualne przypadki pytamy, żywiąc nadzieję na podzielenie się także przykładami z własnych wypraw osób zabierających głos w dyskusji. W jakim stopniu ukierunkowanie na cel podróży, przygotowanie do niej, wytyczenie miejsc i obiektów do zwiedzenia, odwiedzenia lub nawiedzenia wpływa na świadomość statusu turysty kulturowego? Jakie miejsca, obiekty, sytuacje przybliżają do takiej autodefinicji? Czy termin „turysta kulturowy” oprócz zastosowania w akademickich rozważaniach, opisach i analizach jest istotny dla „przeciętnych” klientów branży turystycznej? Jeśli tak, to **kiedy turysta staje się turystą kulturowym?**

Odpowiedzi:

Dr Wojciech Mania

Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna

Odpowiadając na pytanie zadane w dyskusji, chciałbym uzupełniając je o perspektywę osoby zajmującej się promocją turystyczną Poznania i okolic. Mam zatem taki z angielska mówiąc *bias* (słownik podpowiada, że to „stronniczość”, „inklinacja” albo „uprzedzenie”, choć to nie do końca to samo) na turystykę miejską,

którą rozumiem szeroko i nieco upraszczająco, ale jednak w praktyce utożsamiam z turystyką kulturową (choć niekoniecznie odwrotnie).

Istotną częścią mojej pracy, związanej z promocją turystyczną jest organizacja wizyt prasowych. Są to zarówno media tradycyjne (prasa, telewizja, radio), jak i całe spektrum twórców oraz twórczyń treści internetowych – od klasycznych (*sic!*) blogów, po TikToka. Zorganizowałem takich wizyt dziesiątki. W większości dotyczyły gości zagranicznych. Dzięki temu mogę sobie pozwolić na pewne uogólnienia, które umożliwią odpowiedź na pytanie o miejsce turystyki kulturowej w organizacji takich wizyt. Ich celem jest oczywiście dotarcie z komunikatem dotyczącym oferty turystycznej Poznania do odbiorców poszczególnych kanałów (tj. potencjalnych turystów). Program wizyty jest zatem wypadkową profilu danego medium i zainteresowań grupy docelowej, zainteresowań samego dziennikarza, dziennikarki lub twórcy treści, celów promocyjnych destynacji (choć efektem nie jest materiał o charakterze reklamowym), a w końcu czasu trwania wizyty. Czasem również istotny element stanowi dostępny budżet.

Przepis na większość takich wizyt (nie wszystkich, ma się rozumieć) wygląda tak:

1. trochę klasyki, czyli w przypadku Poznania: Stary Rynek, ratusz i koziółki, Ostrów Tumski itd. – ta część dostarcza rozpoznawalnych symboli wizualnych, które często wręcz uwiarygadniają materiał, ponieważ bez tego to tak jakby pisać artykuł o samochodach i nie wspomnieć o silniku,
2. Rogalowe Muzeum Poznania, Brama Poznania, Centrum Szyfrów Enigma itp. – czyli paramuzea, których program został zbudowany na doświadczeniach,
3. kulinaria – kuchnia regionalna, a od 2023 roku także restauracje z „wyższej półki”, szczególnie te wyróżnione w przewodniku Michelin – to również element mocno „doświadczeniowy”.

Staram się również program wzbogacać o klasyczne muzea, a także inne miejsca, choćby Centrum Kultury Zamek czy Park Cytadela. Często pojawia się również Stary Browar. Natomiast, jeśli program obejmuje okolice Poznania, to najczęściej pojawia się w nim Muzeum-Pałac w Rogalinie i Zamek w Kórniku.

Wylania się tu zatem pewna powtarzalność preferencji (jak to w turystyce), a jednocześnie wyraźnie widać, jak istotne są elementy związane z turystyką kulturową, przede wszystkim w postaci atrakcyjnych wizualnie i oddziałujących zmysłowo atrakcji.

Przyznam, że najwięcej satysfakcji dają mi wizyty wychodzące poza powyższy schemat, takie gdy sam poznaję nowe miejsce, osobę lub dowiaduję się czegoś

o własnym mieście. Nie ukrywam, że takie sytuacje dotyczą częściej tradycyjnych mediów. Jednocześnie jestem daleki od postaw niekiedy wręcz potępiających media społecznościowe, przede wszystkim Instagram i TikTok za domniemaną płytkość oferowanego tam przekazu [por. Mazurek i in. 2024].

By nie nadużyć czasu czytelników i czytelniczek podam jeszcze jeden przykład ilustrujący tezę, że granice definicyjne turystyki kulturowej są w praktyce rozmyte, szczególnie w środowisku miejskim. W wyścigu o rozmaite kongresy, czyli w turystyce biznesowej (MICE), coraz więcej „punktów” można otrzymać za możliwość organizacji gali nie w sali bankietowej hotelu, ale w zabytkowym pałacu albo w muzeum. Liczy się też rozmaicie definiowana „historyczność” miasta-organizatora. W związku z powyższym pojawia się również zagrożenie uprzedmiotowienia lub wprost utowarowienia miejsc związanych z lokalnym dziedzictwem.

Na koniec przytoczę odpowiedź której udzielił na pytanie zadane w dyskusji model językowy Aria. „Nie ma jednego, magicznego momentu, kiedy turysta staje się turystą kulturowym. To raczej proces, który przebiega stopniowo. Turysta kulturowy to ktoś, kto nie tylko zwiedza atrakcje turystyczne, ale także angażuje się w kulturę miejsca, które odwiedza” (18.09.2024). Czy Państwo się z tym zgodzą?

Dr Iryna Manczak

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0002-9661-9945>

Dyskusja na temat turystów kulturowych wpisuje się w zakres wielu dyscyplin społecznych, jak również przyczynia się do uszczegółowienia kategorii pojęciowych, które nie mają jednej definicji [Mousavi i in. 2026]. Zarysowany problem badawczy ma także charakter otwarty. Jednak przyjęcie tego rodzaju założenia nie ułatwia przeprowadzanie analizy kwestii wpisanych w jej zakres. Niewątpliwie jej interesującym poznawczo aspektem jest ten dotyczący zdefiniowania uwarunkowań przesądzających o cechach wyróżniających turystów kulturowych czy też przesłankach determinujących zmiany w sferze ich zachowań, które w jednoznaczny sposób wskazują na występowanie omawianej grupy uczestników ruchu turystycznego [Richards 2018].

Wyróżniony problem badawczy może być także rozpatrywany w ramach podejścia realnego oraz nominalnego. Pierwsze wskazane podejście opiera się na podejmowaniu próby wyjaśnienia przez turystów ich aktywności w kategoriach turystyki kulturowej. Przeprowadzenie tego rodzaju toku rozumowania wymaga odwołania się do

doświadczeń oraz przeżyć, które miały miejsce w trakcie realizacji wybranych podróży kulturowych. W konsekwencji mogą wyłonić się osobiste oraz wyjątkowe przeżycia wybranych osób (m.in. podróżników, blogerów, pilotów, przewodników) nawiązujące do ich sposobu doświadczania przestrzeni turystycznych, w tym prezentujące szeroko rozumiane zasoby dziedzictwa kulturowego. Drugie podejście można określić jako nominalne, gdyż zakłada uszczegółowienie terminu przez danego badacza. W tym przypadku istotne jest odwołanie się do literatury przedmiotu czy też podjęcie badań własnych. Co istotne, pytanie przewodnie dyskusji wpisuje się w zakres badań jakościowych. Badania te pozwalają na sformułowanie różnorodnych pytań w celu zwrócenia uwagi na aspekt, który szczególnie interesuje badacza. Ponadto przyjęcie tego rodzaju konwencji może przyczynić się do zgromadzenia ciekawego materiału pierwotnego pod kątem prowadzenia dalszych pogłębionych analiz. W wyniku połączenia ze sobą zarysowanych podejść, tj. realnego i nominalnego, nie tylko poszerza się optyka badawcza, ale także jest możliwe uszczegółowienie rozważań odnośnie do turystów kulturowych.

Kolejny ważki aspekt w ramach zaproponowanej dyskusji dotyczy zastosowania autorefleksji wobec momentów zwrotnych w aktywności turystycznej, które przesądzą o zachowaniach turystów kulturowych. Wydaje się, że głównie tego rodzaju sytuacje mogą mieć miejsce w trakcie realizacji podróży czy też podczas eksplorowania zasobów dziedzictwa kulturowego. Wyjątkowe cenne są doświadczenia zdobyte w danym środowisku kulturowym, gdyż to one przesądzą o pogłębieniu zainteresowań czy potrzeb kulturowych podróżujących. Wizyty w lokalach gastronomicznych, winiarniach, warsztatach rzemieślników dostarczają wyjątkowych oraz niezapomnianych wrażeń, które mogą zainspirować do podjęcia kolejnej wyprawy dedykowanej eksplorowaniu zasobów dziedzictwa kulturowego.

Diagnozowanie zmian zachodzących w obszarze zachowań turystów stanowi przykład problematyki, która charakteryzuje się znaczną dynamiką. Wnioskuje o tym na podstawie własnych obserwacji poczynionych w trakcie wykonywania zadań przewodnika turystycznego po Krakowie. Turyści nie zawsze jednoznacznie definiują własne zachowania w ujęciu kulturowym. Uwaga ta głównie dotyczy uczestników turystyki zorganizowanej. W dużym stopniu traktują podejmowane wyprawy jako jeden z kluczowych sposobów organizacji czasu wolnego czy też rozwijania szeroko rozumianych pasji. Jednak w trakcie realizacji programu turystycznego mają miejsce punkty zwrotne, które wyraźnie sygnalizują skoncentrowanie uwagi na poznawaniu

zasobów dziedzictwa kulturowego wizytowanych miejsc recepcji turystycznej (m.in. wizyty w muzeach, kościołach, zwiedzanie szlaków kulturowych, degustacje potraw kulinarnych). Zainteresowanie turystów daną problematyką przyczynia się do tworzenia lub dopracowania przyszłych programów turystycznych, które mogą zainteresować innych potencjalnych uczestników planowanych wypraw.

Pytanie w ramach zaproponowanej dyskusji dotyczy także kwestii uważności turystów. Można domniemywać, że turysta staje się turystą kulturowym, gdy wykazuje się większą uważnością w odniesieniu do wybranej problematyki [I-Ling Chen, Scott 2024]. Uważność ta oznacza docenienie tych wartości kulturowych, którymi turysta interesuje się w największym stopniu. Zatem nie chodzi o eksplorowanie wszystkich zasobów kulturowych dostępnych w danym miejscu recepcji turystycznej, tylko tych generujących największą wartość. Zaprezentowane stanowisko wskazuje na indywidualne podejście oraz dostosowane do potrzeb oraz preferencji danej jednostki.

Prof. dr hab. Beata Raszka

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

Wydział Gospodarki Przestrzennej i Architektury Krajobrazu

Instytut Gospodarki Przestrzennej

<https://orcid.org/0000-0002-1757-2625>

Dr hab. Krzysztof Kasprzak

Profesor emeritus Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

<https://orcid.org/0000-0003-3469-2802>

Pytania są nie tylko proste i trudne, ale także takie jakby niejaki. Nie zawsze bowiem wiadomo, co odpowiedzieć, chociaż najczęściej wszystkie pytania są kreatywne i ucząc stymulują działanie. Przygotowanie odpowiedzi wyzwala twórcze myślenie, bowiem tak podświadomie, to chcemy znać przyczynę wszystkiego. Odpowiedzi mogą zawierać informacje wręcz encyklopedyczne, ale odpowiednio przedstawione zawsze skłaniają odbiorcę do przemyśleń na określony temat, podkreślając wagę problemu. Pytanie: kiedy turysta staje się turystą kulturowym, można zmienić i jednocześnie pytać się, kiedy staje się turystą przyrodniczym, sportowym i jeszcze jakimś innym. I starać się jednocześnie określić, co z tego wynika.

Turystyka, w tym turystyka kulturowa, ma różne wymiary i różnie może być postrzegana, zwłaszcza w ujęciu akademickim. Przestrzeń będąca dawnym krajobrazem naturalnym przekształconym przez różne ludzkie grupy kulturowe stanowi współczesny krajobraz kulturowy. To naturalne środowisko życia człowieka,

w którym współwystępują elementy przyrodnicze i wytwory ludzkiej cywilizacji. Podnoszona niekiedy chęć powrotu do życia w krajobrazie naturalnym jest tylko ukształtowanym przez kulturę mitem. Turystyka jako funkcja kultury rozwijana była i jest nadal w krajobrazie kulturowym. W takim sensie całość turystyki jest turystyką kulturową, a wprowadzane takie czy inne podziały i klasyfikacje na różne jej odmiany jest sprawą wtórną. Bez względu na przyjmowaną klasyfikację problemy terminologiczne takich szerokich pojęć jak „turystyka”, czy „turystyka kulturowa” zawsze będą pozostawać w sferze dyskusji. Od lat podejmowane są różne próby uporządkowania definicji turystyki kulturowej, w której kulturowe motywy występują w stopniu wyróżniającym lub dominującym [Buczkowska 2008; Kowalczyk 2008; Mikos v. Rohrscheidt 2008].

Wszelkie naukowe klasyfikacje oparte są na konkretnych założeniach. Także cele naukowego poszukiwania służą jako test i sprawdzian dla danych założeń oraz jako kryterium dla nowych. Wszystkie założenia winny być znane zarówno ich autorom, co wydaje się oczywiste, jak i czytelnikom. Brak ich znajomości jest jednak powszechny. Nauka jest metodą percepcji i tylko w takim zakresie może być postrzegana. Ogranicza ją, podobnie jak wszystkie inne metody postrzegania, zdolność gromadzenia obiektywnych informacji, za które mogą one uchodzić. Jednak to co postrzegamy w nauce nie zawsze jest obiektywne. Nauka bada, nie dowodzi [Bateson 1996, s. 47], a jej obiektywność bywa jedynie konwencją językową, czasem przydatną [Bateson 1996, s. 313]. Bo jak pisał przed wielu laty – co warto przypomnieć – angielski poeta i dramaturg John Dryden (1631-1700): *Przez naukę już ludzi pobłądziło sporo; w czym sami wychowani, to za pewnik biorą* [By education most have been misled; so they believe, because they so were bred. *The Hind and the Panther* (1687); przeł. A. Pomorski].

Stworzoną przez ciekawość oglądania tworów przyrody, zabytków architektury, ludzi i ich obyczajów turystykę treścią wypełnia krajoznawstwo. Moda na turystykę kulturową jest dobrą szansą na jeszcze większe eksponowanie ogromnego dorobku polskiego krajoznawstwa w społeczeństwie. Dostrzeganie wartości kulturowych regionów (m.in. folkloru) daje dużą szansę ożywienia turystyki, co z kolei zachęca do kultywowania tradycji, szukania korzeni, utożsamiania się z regionem. Możliwości korzystania z zasobów kulturowych są znaczne, a znajomość zagadnień turystyki przez społeczeństwo daje szansę przygotowania wielu atrakcyjnych ofert, niekiedy w powiązaniu z wykorzystaniem innych walorów turystycznych. Wskazane jest, aby

uprawianie turystyki kulturowej było połączone z kulturą jej uprawiania, bowiem od osiągania emocji blisko do poszukiwania wiedzy, blisko do rozumienia wartości dziedzictwa i dążenia do jego ochrony [Piotrowski 2021, s. 111].

Dość specyficzne pod względem poznawczym są różne formy turystyki przyrodniczo-kulturowej (np. ekoturystyka, turystyka wiejska). Z jednej strony każda forma turystyki jest ekoturystyką, a z drugiej być nią nie może [Weaver 1998]. Pierwsza opcja zakłada niską odpowiedzialność człowieka za środowisko przyrodnicze i niezrozumienie idei. Opcja druga – umieszczona na przeciwległym biegunie odpowiedzialności – zakłada, że żadna ludzka działalność nie jest dobra dla środowiska, co czyni ekoturystykę formą nierealną [Basińska i in. 2009, s. 367-379].

Szczególna jest turystyka pielgrzymkowa w trakcie której odwiedzamy miejsca ważne i uznawane przez chrześcijan, wyznawców islamu, judaizmu, buddyzmu (sasana), czy hinduizmu w różnych odłamach. Chcąc je zrozumieć, powinniśmy poznać idee istotne zarówno dla poszczególnych religii, jak i dla nauki. To swoisty wzorzec łączący *sacrum* z *profanum*. Turystyka pielgrzymkowa to jednak nie to samo co sama pielgrzymka, będąca istotnym elementem praktyk religijnych mających od wieków duchowe znaczenie dla wielu osób wierzących, stanowiąc ważny element praktyk religijnych różnych kultur. Pielgrzymki mają długą tradycję w wielu religiach i są ważnymi aspektami wiary i duchowości, nierozzerwalnie związanych z tego rodzaju podróżami. Nawiedzając miejsca o szczególnym znaczeniu religijnym, uczestnicy pielgrzymki mają okazję oderwać się od codziennych problemów i skupić na aspektach duchowych swojego życia. Podczas pielgrzymek wierni pokonują trudy i przeszkody, co symbolizuje ich gotowość poświęcenia się dla większej sprawy. Pielgrzymki są nie tylko fizycznym wysiłkiem, ale także swoistym duchowym rytuałem, który ma głębokie znaczenie dla uczestników. Mają one również znaczenie społeczne, ponieważ pozwalają spotkać innych ludzi o podobnych wartościach i tej samej wiary. Chociaż pierwotnie pielgrzymki miały charakter wyłącznie religijny to obecnie coraz więcej osób bez względu na przynależność religijną decyduje się na uczestnictwo w tego rodzaju podróżach. To coś wyjątkowego bowiem na trasie są nie turyści, ale pielgrzymi. Turysta odbywa swoją podróż z miejsca do miejsca, poszukując stale nowych doznań i atrakcji, które nigdy nie przynoszą mu zaspokojenia. Chce coś w pobudzających emocjach przeżyć. Pielgrzym idzie natomiast w jedną określoną stronę, a wszystko napotkane jest tylko wybraną drogą wiodącą do jednego celu.

Od połowy lat 80. XX wieku w wielu krajach Europy odtwarzane są dawne szlaki pątnicze, które przez wieki prowadziły do Santiago de Compostela na *Finisterrae* świata znanego średniowiecznym Europejczykom. *Caminos de Santiago* wiodą śladami starych traktów, dawnymi ścieżkami pielgrzymów do miejsc będących świadkami historii różnych regionów. Służą wszystkim ludziom bez względu na narodowość czy wyznanie, ale w sposób oczywisty nawiązują oczywiście do chrześcijańskiej tradycji pielgrzymowania. Swoją tożsamość w samotności lub grupie odnajdują tutaj nie tylko chrześcijanie, ale również ortodoksi, agnostycy, osoby wyrosłe w innych tradycjach kulturowych. Wszyscy poszukujący lub chcący otrzymać potwierdzenie poszukiwania samego siebie przeżywają spotkania z przyrodą, z historią, z dziełami materialnymi i duchowymi człowieka. Na drodze, która łączy, spotykają się z innymi ludźmi i tworzą sieć łączących ich więzi i wspólnie przeżytych historii. Wspólnotę wspomaga współczesny język, dostosowany do dzisiejszej wrażliwości z użyciem dostępnych środków przekazu. Podobne są podróże i pielgrzymki do Jerozolimy jako miejsca świętego na styku Izraela z Arabią, miejsca, gdzie przenikają się kultury Zachodu i Wschodu.

Żywym uczestnikiem procesu wiary zawsze była i jest sztuka sakralna. To nie jest wyłącznie dekoracja, ale swoisty przekaz. Liczni, uznani i mniej uznani artyści, opierając się na wspólnym przesłaniu, opowiadają jedną historię, ciągle odkrywaną, aktualną i tak samo fascynującą. Wytwory tej sztuki pozostają zawsze w ścisłym związku z epoką, w której powstały. Obecnie są wyrwane z realiów czasów, w których zostały stworzone. Współczesny odbiorca-turysta, obcując z obrazem, winien rozpoznać przedstawioną scenę, nazwać to, co widzi i podążać za myślami artysty, który przed wiekami chciał przekazać ludziom ważne przesłanie. Jeżeli tego nie robi, to przejdzie obok obrazu obojętnie, być może dostrzeże i oceni formalne walory dzieła, ale nie dowie się, co tak naprawdę widział. Może nawet oglądać falsyfikaty, co jednak nie jest żadnym uchybieniem. Paradoksalnie należy uznawać je za największy hołd oddany artyście. Podrabia się przecież dzieła tylko artystów wybitnych.

Nie mniejsze problemy poznawcze możemy mieć jako turyści, niech będzie, że i kulturowi, ze sztuką określaną przez szeroką publiczność jako „nowoczesną”, „postępową”, w której znajdujemy także *street art* w przestrzeni publicznej, nie zawsze uznawany za działalność artystyczną. Za nowoczesność historycy sztuki uważają zbiór zjawisk, które pojawiły się pod koniec XIX wieku i trwały do ostatnich dwóch dekad XX wieku (postmodernizm). Bez niewielkiego nawet przygotowania nie zrozumiemy

tego, co prezentuje sztuka, a nowoczesna to nie znaczy, że współczesna. To tak jak literatura, którą trzeba umieć czytać. Umiejętność czytania pomaga również przeczytać otaczający nas świat. Od ponad 20 lat krytyka nowoczesności jest powszechna. Niepohamowany rozwój traktowany jako postęp, nieustanna i bezkrytyczna modernizacja doprowadziły na skraj katastrofy ekologicznej, wyczerpały relacje międzyludzkie i zachwiały równowagę między ludźmi i istotami nieludzkimi [Rozmowa Wojciecha Szota ... 2024], co ma także bezpośredni wpływ na zachowanie wielu walorów przyrodniczo-kulturowych.

W ujęciu ekonomicznym turystyka kulturowa to taka forma turystyki, której przedmiotem wymiany jest kultura. Wymiana ta dotyczy z jednej strony określonych przeżyć doświadczanych przez turystę, a z drugiej efektów ekonomicznych uzyskiwanych przez podmioty świadczące tę wymianę. Turystyka kulturowa nie jest wolna od problemów rozwojowych, rozumianych jako szanse lub zagrożenia mające także wymiar ekonomiczny, jakie niesie dla innych rodzajów aktywności społeczno-gospodarczej [Zmyślony 2009, s. 463]. Może bowiem doprowadzić do negatywnych zmian przestrzennych i gospodarczych na obszarach bogatych w walory przyrodniczo-kulturowe. Są one wyjątkowo niekorzystne, podobnie jak forma wynaturzenia dziedzictwa ściśle związanego z turystyką kulturową, którą jest opracowywanie jego interpretacji i kreacja doświadczeń, albo nawet zmiana struktury jego materialnych świadectw związana z jego przystosowaniem do potrzeb turystyki i turystów [Mikos v. Rohrscheidt 2020, s. 90]. Problemy ekonomiczne dotyczą oczywiście wszystkich form turystyki, jednak może szczególnie istotne z punktu widzenia samych potencjalnych turystów są one w przypadku turystyki socjalnej, adresowanej do rodzin ubogich, osób niepełnosprawnych i przewlekle chorych, seniorów, zwłaszcza słabszych ekonomicznie oraz młodzieży uczącej się i niesamodzielnej ekonomicznie [Mikos v. Rohrscheidt 2020, s. 444].

Powszechny jest pogląd, że turysta kulturowy to turysta świadomy odwiedzanego miejsca. Tylko jak określić, kto np. stojąc w gotyckiej katedrze, czy w Pieninach jest świadomy tego miejsca, a kto nie. Masowe wejścia na Giewont (wchodzący są świadomi, gdzie są i na co wchodzi), czy wycieczki do muzeów nie czynią jeszcze z ich uczestników w pełni turystów kulturowych. W przeciwieństwie do badań biologicznych, gdzie taksonomia jest obowiązkowa, inne klasyfikacje mogą być trudne w praktycznym zastosowaniu ze względu na różne ograniczenia. Utylitarne definicje turystyki kulturowej stosowane przez organizacje turystyczne i środowisko naukowe są

przydatne tylko dla potrzeb ściśle naukowych, np. badań statystycznych, czy marketingowych. W niektórych przypadkach mogą dotyczyć także klientów wyspecjalizowanych biur podróży zajmujących się np. wyłącznie pielgrzymkami, wyprawami w celu obserwacji ptaków lub wyjścia w góry. W tym ostatnim przypadku należy oczywiście odróżniać himalaistów od turystów wysokogórskich, w przypadku których sukces wejścia na górę (także zejścia i przeżycia) zależy głównie od logistycznych umiejętności organizacyjnych agencji przygotowującej wyprawę.

Ukierunkowanie na cel turystycznego wyjazdu, przygotowanie do niego, wyznaczanie miejsc i obiektów do zwiedzania wpływa na naszą świadomość jako turystów kulturowych. O ile w ogóle mamy świadomość, że jak się przygotowujemy do tego wyjazdu, to tymi turystami kulturowymi jesteśmy. Załatwiając formalności wyjazdu, nie mamy na ogół czasu na tego typu rozważania, które tak naprawdę do niczego nie są nam potrzebne. Wakacyjny wyjazd turystyczny rozpisany jest zazwyczaj na wiele głosów. Łączy rozmaite rodzaje turystyki w jej różnych odmianach, np. przyrodniczą, miejską, muzealną, literacką, kulinarną i z wieloma jeszcze innymi, jakie można by wymyślić. Do tego rekreacja i wypoczynek z osobistymi historiami i wzajemnymi relacjami oraz refleksjami o pracy zawodowej, twórczości autorskiej, życiu i świecie. I wszystko ubarwione polityczno-sportowymi informacjami z telewizora w hotelowym pokoju. Wszystkie nasze działania wymagające większego lub mniejszego intelektualnego przygotowania do turystycznego wyjazdu powoduje, że staje się on pożądaną i oczekiwaną podróżą edukacyjną [Kasprzak 2014]. Nie jest istotne, że tyloma sprawami się zajmujemy, ale to że próbujemy budować przejścia między nimi. Zmuszeni jesteśmy do samodzielnego szukania związków jakościowych i łączników między zjawiskami przynależnymi do różnych dziedzin aktywności ludzkiej i między różnymi zjawiskami świata. Istotne jest to, co chcemy zobaczyć. Z akademickiej klasyfikacji turystyki tak naprawdę dla naszego wyjazdu niewiele wynika. To czy ją znamy, czy nie znamy, czy jesteśmy turystami kulturowymi, czy jakimiś innymi, nie ma tak naprawdę żadnego znaczenia. Turystyka jest jedna. Są za to różne drogi, którymi ona wędruje i które nas prowadzą. Kiedy stajemy się takimi, czy innymi turystami? Ale czy w ogóle musimy to wiedzieć?

Paweł Plichta

Uniwersytet Jagielloński

<https://orcid.org/0000-0001-6976-9350>

„Nie ma głupich pytań” to fraza powtarzana na różnych etapach edukacji mająca sprowokować uczestników dyskusji do stawiania pytań, formułowania problemów i patrzenia na nie z różnych, niekonwencjonalnych nawet pozycji w poszukiwaniu odpowiedzi i rozwiązań. Metoda pytań prowokacyjnych, prostych, niekiedy brzmiących „nijako” stanowi element pedagogicznego dziedzictwa kulturowego mniej więcej od czasów Sokratesa (469-399 p.n.e.) – by sprawę ograniczyć tylko do europejskiego kręgu. Współcześnie można obserwować raczej powrót do tego dziedzictwa niż jego odkrywanie – jak się wielu wydaje – dla potrzeb kreatywnego myślenia i takiegoż rozwiązywania rozmaitych problemów. Przykładem w tym względzie publikacja o takim właśnie tytule, która jak przedstawia ją wydawca: „podsycia ciekawość i zachęca do pogłębiania wiedzy. Autor jest filozofem i ma niebanalne spojrzenie na naukę i wspaniałe podejście do młodego czytelnika. Pytania mogą się wydawać na pozór głupie (błahę), ale wcale takie nie są!” [Lamża 2024].

W przypadku aktualnej dyskusji pytanie tylko na pozór może wydawać się głupie, czy błahę. Nawiązuje bowiem do rozumienia turystyki kulturowej – nie tyle jako subdyscypliny naukowej ale – na poziomie osób w nią zaangażowanych lub realizujące któreś z jej form. Inspiracji do jego sformułowania było wiele. W tym miejscu ograniczone zostaną do dwóch zjawisk.

Doświadczeniem turystów w coraz liczniejszych miejscach stały się „witające” ich napisy: „Tourists go home!” [por. Skowronek 2019]. Nie tylko mieszkańcy Barcelony [Tsfahuney, Ek 2024; Gutiérrez i in. 2022; Álvarez-Sousa A., 2020], czy Wenecji [Simmons 2024; Kryczka 2019; Trancoso González 2018] mierzą się z problemem, który został nazwany *overtourism* [por. Kazimierczak, Malchrowicz-Mośko 2021], wciąż jeszcze bez przymiotnika „kulturowy”. Turyści, którzy zmierzają tłumnie m.in. do tych dwóch miast, z uwagi na chęć zwiedzenia lub nawiedzenia Bazyliki św. Marka czy kościoła La Sagrada Familia, bezsprzecznie kierują się przecuciem, wycuciem dziedzictwa kulturowego. Co więcej, miejsca, które chcą odwiedzić, często są im znane z innych dzieł współczesnej kultury. Miłośnicy produkcji filmowych chętnie fotografują plac przed wenecką bazyliką, także jako tło dla swoich portretów, z uwagi na sceny spotkania serialowego papieża Piusa XIII (Jude Law) z wiernymi. Do zwiedzania Wenecji śladami produkcji HBO *The New Pope* [Sorrentino 2020] zachęcają zresztą

władze miasta-cudu, proponując szlak tematyczny nawiązujący do filmu o dwóch papieżach ekscentrykach [VisitVenezia 2024]. Nie jest to jedyny przykład filmowego przygotowania i oddziaływania na turystykę, która nie tylko w oglądzie badawczym wpisuje się w turystykę kulturową.



Ryc. 1. Informacje dla turystów w Wenecji (20.06.2023)
Źródło: Archiwum prywatne. Fot. Paweł Plichta

Barcelona z kolei stanowi nie tylko mekkę kibiców piłki nożnej, czy imprezowiczów szukających rozrywki w licznych klubach i na miejskich plażach, ale także miasto przyciągające m.in. oryginalną modernistyczną architekturą Antoniego Gaudiego (1952-1926). Również tutaj pytanie o status kojarzony z zachowaniem, nastawieniem osób przybywających oraz napięciem i konfliktem z mieszkańcami nabiera sensu i powagi. Kilkakrotne pobyty w tych dwóch miastach i zetknięcie się z zakazami, prześmiewczymi lub nawet obraźliwymi pod adresem „gości” karykaturami czy napisami stanowiły przyczynek do refleksji nad formą turystycznej aktywności oraz próby zrozumienia drugiej strony, co w przypadku mieszkańca Krakowa nie jest takie trudne¹. Pozostaje jednak bez odpowiedzi pytanie: czy i ewentualnie jak do tego rodzaju sytuacji i doświadczeń przygotowywane są osoby, które korzystają z usług branży turystycznej oraz kiedy z niechcianych i wypraszanych

¹ W tym miejscu warto wspomnieć o kolejne odsłonie akcji #RESPECTKRAKOW, pt. „Be gentle for Krakow!” [Turystyka Kraków 2024].

przez mieszkańców turystów stają się odpowiedzialnymi – w jakich kategoriach? – „ważnymi” – jak wskazała Iryna Manczak – turystami kulturowymi.

W nieco innym, japońskim kontekście, gdzie dodatkowy element (auto)refleksji stanowi dystans kulturowy, zaobserwować można wyjście naprzeciwko turystom lokalnej społeczności. W środkach komunikacji miejskiej w Kioto, podobnie jak w miejscach odwiedzanych przez turystów, zamieszczane są porady, informacje i wskazówki pozwalające na bardziej świadome, uważne i odpowiedzialne zachowania przyjezdnych.



Ryc. 2. Informacja w autobusie miejskim w Kioto (4.07.2024)

Źródło: Archiwum prywatne. Fot. Paweł Plichta

Powyższa fotografia wykonana w autobusie miejskim w Kioto przedstawia podstawowy „instruktaż” dla turysty, który ma w ten sposób możliwość, stać się uważnym turystą kulturowym. Zachęca on do kontaktów z mieszkańcami, racjonalnego planowania i realizowania kolejnych punktów zwiedzania miasta, uskuteczniania niekiedy bardzo odmiennych od kraju pochodzenia standardów kultury życia codziennego m.in. życzliwości, uśmiechania się do ludzi wokół, witania się z nimi.

Kolejna fotografia poniżej przedstawia z kolei kilka zasad, o których respektowanie są proszeni turyści w publicznej przestrzeni miejskiej Kioto. Podejście do sprawy autorów ujawnia nie tylko specyficzne dla lokalnych, życzliwe podejście, ale też zrozumienie dla fascynacji inną kulturą przez odwiedzających, odwołanie do ich racjonalnego i logicznego myślenia, wreszcie „zaproszenie” do „stania się” na czas

pobytu kiotyńczykiem / kiotyjką przez oczekiwane zachowania lub wystrzeżenie się określonych działań. Widać zatem, jakie zachowania – typowe dla turysty masowego – utrudniają życie lub frustrują mieszkańców, do których z pewnością należą te wkraczające w przestrzeń prywatną.



Ryc. 3. Informacja dla turystów w Kioto (3.07.2024)

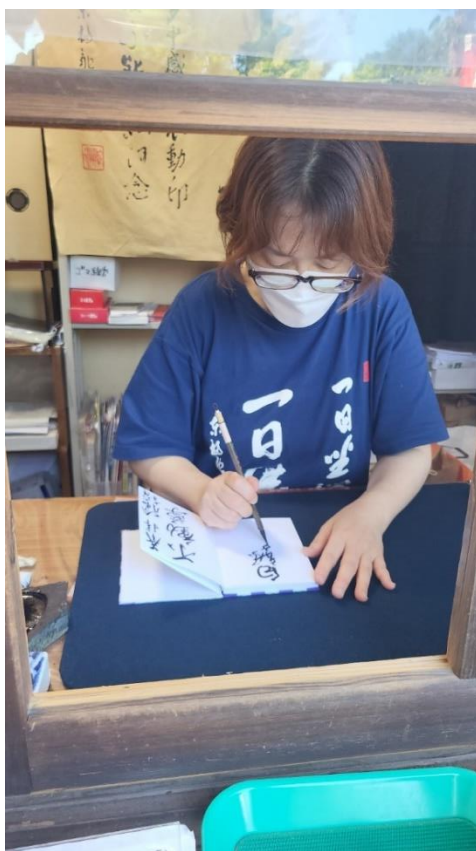
Źródło: Archiwum prywatne. Fot. Paweł Plichta

W drugiej z wypowiedzi aktualnej dyskusji pojawiło się ciekawe sformułowanie, które, analizując współczesne formy i transformacje ruchu pielgrzymkowego, warto skomentować. Autorzy stwierdzili, że „Chociaż pierwotnie pielgrzymki miały charakter wyłącznie religijny, to obecnie coraz więcej osób bez względu na przynależność religijną decyduje się na uczestnictwo w tego rodzaju podróżach. To coś wyjątkowego bowiem na trasie są nie turyści, ale pielgrzymi” [Raszka, Kasprzak]. Owszem w poszukiwaniach przeżyć i wartości duchowych wielu współczesnych ludzi decyduje się na eksplorowanie dawnych tradycji o charakterze religijnym. Nie stają się jednak pielgrzymami tylko dlatego, że wkraczają na dawne trakty. Wychodzą oni bowiem właśnie z pozycji i – rzecz by można – ontologicznego statusu turystów, pod wpływem indywidualnego doświadczenia niekiedy dochodząc do opinii, przekonania, że znajdują się jednak

w sytuacji innej niż ta turystyczna [por. Roszak 2023a-b]. Wówczas wielu autorów opisujących te przeżycia, świadomie decyduje się na nazwanie swojej wyprawy – pielgrzymką. Tego typu mechanizm – ważny dla osób przemierzających z różnych powodów szlaki (*nota bene*) kulturowe – występuje w opowieściach o Camino de Santiago [Plichta 2016]. Kilka przykładów w odniesieniu do rozmaitych sytuacji dobrze oddaje tę prawidłowość. Autor relacjonujący przygodne spotkanie napisał: „(...) małżeństwo z Anglii nawiązało ze mną rozmowę. Zwiedzali Hiszpanię jako turyści – podróżowali samochodem, zatrzymując się w co ciekawszych miejscach. Bardzo ich interesowała pielgrzymka do Santiago” [Gasowski 2011, s. 73]. Rozróżnienie przeprowadzane jest także w odniesieniu do kategorii podróżnika: „[...] przechodzą pielgrzymi. Od razu widać, kim są. Pielgrzym jest poważniejszy niż podróżnik, nie może sobie pozwolić na powierzchowność turysty i jest (chyba) nastawiony na odkrycia wewnętrzne” [Szulc, Piekarska-Duraj 2001, s. 112]. Ta sama osoba przyznała: „Myślę o tym, że wreszcie nie jestem turystką ani nawet podróżniczką, tylko pielgrzymem” [Szulc, Piekarska-Duraj 2001, s. 109]. Wielu próbuje określić swój status, dobierając konkretne argumenty: „Bo ja to byłem pielgrzymem (...) miałem jedynie plecak starej generacji (...) pokonałem całą trasę, bez odcinków przejechanych autobusem” [Opłocki 2009, s. 51]. Wreszcie słowa autora opowieści, której dał znamienity tytuł *Nazywam się pielgrzym*, ujawniają wyjątkowość wyprawy: „Dla jasności: nie jestem osobą religijną i moja intencja nie była religijna, nie miałem żadnych tego rodzaju doświadczeń w trakcie pielgrzymowania ani też ich nie szukałem, z pokorą i pogodą ducha cieszyłem się chrześcijańskim wymiarem Camino de Santiago, ale traktowałem go wyłącznie jako geograficzno-historyczną i kulturową ramę dla przemieszczania się z jednego krańca Europy na jej fizyczny koniec, na hiszpańskie Wybrzeże Śmierci (Costa de la Muerte)” [Kołodziejczyk 2023, s. 9]. Analiza tych i wielu innych wypowiedzi caminowiczów stanowi do pewnego stopnia odpowiedź na pytanie zadane przez Annę Horolets: „Czemu zatem tak bardzo nie lubimy być nazywani turystami?” [Horolets 2013]. Status turysty kulturowego to ucieczka od negatywnych konotacji z turystą, masową turytyką.

Powyższe uwagi skłaniają do (auto)refleksji – o której też mowa w pytaniu – nad niedawną sposobnością piszącego te słowa przemierzania w Japonii fragmentów szlaków zwanych Saigoku Sanjusan Kasho lub Saikoku Sanjusansho junrei (西国三十

三所)². Przemieszczanie się niekiedy ramię w ramię z tradycyjnymi japońskimi pielgrzymami po spektakularnych, niejednokrotnie zapierających dech w piersiach szintoistycznych i buddyjskich kompleksach świątyniach, kolekcjonowanie w specjalnym zeszycie (*goshuincho*) kaligrafowanych wpisów i czerwonych pieczętek (*goshuin*) w odwiedzanych obiektach nie zmieniło jego przekonania o statusie turysty kulturowego. Mobilność po buddyjskich i szintoistycznych szlakach pielgrzymkowych kilku prowincji Kraju Kwitnącej Wiśni: Kioto, Nara, Osaka, mimo że często przypominała – zgodnie z zamysłem animatorów i promotorów tego typu aktywności – doświadczenia „bliźniaczego” Camino de Santiago, to jednak pozostawała w ramach turystyki kulturowej [por. Echarri 2022; Moira i in. 2021].



Ryc. 4. Kaligrafowanie *goshuin* w kompleksie świątynnym Tōfuku-ji w Kioto (7.07.2024)

Źródło: Archiwum prywatne. fot. Paweł Plichta

Abstrahując od dyskusji na temat statusu i relacji między pielgrzymką (w szerszym zakresie – turystyką kulturową) a turystyką religijną [por. zwłaszcza Mikos v. Rohrscheidt 2016; Różycki 2012; 2016; Niemczyk 2011; Kroplewski, Panasiuk

² Mowa o projekcie „Bliźniacze doświadczenia turystyczne Camino de Santiago oraz Saigoku Kannon Pilgrimage” 29.06-14.07.2024 Kioto, Japonia. Badania wykonano przy wsparciu finansowym Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim.

2010; 2011a-b; Kosiewicz 1991; Jackowski 1998], warto w tym kontekście stwierdzić, zjawisko odwrotne od tego, o którym wspomnieli cytowani autorzy. Współczesne wyprawy do miejsc ważnych z różnych powodów – nie mających jednak „obiektywnych” związków z tradycyjnie definiowanymi religiami – bywają nazywane pielgrzymkami lub nawet pielgrzymkami kulturowymi [por. Podemski 2013]. Wycieczka, zwiedzanie, a nawet wspinaczka wysokogórska mogą nabrać zatem znaczenia quasi-religijnego, co zmienia i zaciera granice rozumienia tego pojęcia lub ma na celu np. podniesienie rangi przedsięwzięcia. Jako że obserwowaną praktyką współczesnej komunikacji stało się niwelowanie granic i „rozmywanie” znaczenia pojęć, termin „pielgrzymka” nabiera współcześnie także niereligijnego wymiaru [Di Giovine, Choe 2020]. Zjawisko to było przedmiotem referatów i dyskusji w trakcie jednego z paneli tegorocznej Royal Geographical Society (with Institute of British Geographers) Annual International Conference 2024 w Londynie (27-30.08). Zaproszenie i dobór tematyki w panelu pt. „Mapping Diverse Meanings of Pilgrimages” nie mógł być przypadkowy: „The Pace of Politics: Migrant Caravans and Time” (Margath Walker, University of Louisville), „Pilgrimage and Diversity – Case Studies from Wales” (Iain Tweedale, Caldey Island), „Hiking the Via Alpina: Logos, Eros and the Trails to Freedom” (Jonathan Atari, Independent Researcher; Jackie Feldman, Ben Gurion University), „Pilgrim for Peace” (Leonie Wieduwilt, Eberswalde University for Sustainable Development; Ingeborg Collin, Nidaros Pilegrimsgård; Anna Kvitka, Norwegian University of Science & Technology; Jack Shepherd, Mid-Sweden University), „Non-religious aspects and comprehension of the Camino de Santiago pilgrimage” (Paweł Plichta – Jagiellonian University). Zarówno we wszystkich wystąpieniach, jak i dyskusji wybrzmiały współczesne tendencje do poszerzenia znaczenia terminu pielgrzymki. Tymczasem wiele z opisywanych tak zjawisk wpisuje się doskonale w formę turystyki kulturowej *vel* religijnej zgodnie z dość precyzyjną kwalifikacją dokonaną przez Armina Mikosa von Rohrscheidta [2016].

Badania wykonano przy wsparciu finansowym Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Bibliografia:

- Álvarez-Sousa A., 2020, *La percepción de los problemas del overtourism en Barcelona*, „Recerca. Revista de Pensament i Anàlisi”, Vol. 26, No. 1, s. 59-92
- Basińska A., Kurczewski R., Machnik A., Smoleńska O., 2009, *Turystyka przyrodniczo-kulturowa (ekoturystyka)*, [w:] K. Buczkowska, A. Mikos von Rohrscheidt (red.), *Współczesne formy turystyki kulturowej*, t. I, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Poznań, seria: Monografie, t. 39, s. 360-383
- Bateson G., 1996, *Umysł i przyroda, jedność konieczna*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, biblioteka myśli współczesnej
- Buczkowska K., 2008, *Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Poznań
- Di Giovine M., Choe J., 2020, *Pilgrimage beyond the Officially Sacred: Geographies of Religion and Spirituality in Sacred Travel*, Routledge
- Echarri F., 2022, *Non-Dual Experiences for the Dual Pilgrim: from the Spanish Way of Saint James to the Japanese Kumano Kodo*, „International Journal of Religious Tourism and Pilgrimage”, Vol. 9, No. 6, Article 7, s. 42-50, doi:<https://doi.org/10.21427/sntg-yk13>
- Gasowski M., 2011, *Uniwersytet życia (pielgrzymka do Santiago de Compostela)*, Wydawnictwo Poligraf, Brzeźnia Łąka
- Gutiérrez V. P., Aguilera D.S., Ramis M. À. C., 2022, *Políticas públicas y overtourism en destinos urbanos: Un análisis comparado entre Barcelona y Palma*, „Cuadernos de Turismo”, No. 49, s. 189-207
- I-Ling Chen L., Scott N., 2024, *Mindfulness and Tourism*, [w:] *Cognitive Psychology and Tourism*, ed. N Scott, B. Moyle, A. C. Campos, L. Skavronskaya B. Liu, Tourism Social Science Series, Vol. 27, s. 227-236
- Jackowski A., 1998, *Pielgrzymki = turystyka pielgrzymkowa = turystyka religijna? Rozważania terminologiczne*, „Turyzm”, t. 8, z. 1, s. 5-20
- Kasprzak K., 2014, *Etyczne podróżowanie edukacyjne*, [w:] M. Kazimierczak (red.), *Etyczny wymiar podróży kulturowych*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Poznań, seria: Monografie, t. 435, s. 67-77
- Kazimierczak M., Malchrowicz-Mośko E., 2021, *Overtourism w etycznej perspektywie*, „Turystyka Kulturowa”, nr 1, s. 38-55
- Kołodziejczyk S., 2023, *Nazywam się pielgrzym*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków
- Kosiewicz J., 1991, *Turystyka religioznawcza a pielgrzymki religijne*, „Kultura Fizyczna”, nr 1-2, s. 10-13
- Kowalczyk A., 2008, *Współczesna turystyka kulturowa – między tradycją a nowoczesnością*, [w:] A. Kowalczyk (red.), *Turystyka kulturowa. Spojrzenie geograficzne*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 9-57
- Kroplewski Z., Panasiuk A., (red.), 2010, *Turystyka religijna*, Szczecin
- Kroplewski Z., Panasiuk A., (red.), 2011a, *Turystyka religijna. Zagadnienia interdyscyplinarne*, Szczecin
- Kroplewski Z., Panasiuk A., (red.), 2011b, *Turystyka religijna. Atrakcje turystyki religijnej*, Szczecin
- Kryczka M., 2019, *Overtourism vs. Sustainable Development of Tourism. Attempts to Handle Overtourism Following the Example of Venice*, „Studia Periegetica”, nr 2, s. 43-61
- Lamża Ł., 2024, *Nie ma głupich pytań!*, Wydawnictwo Wilga, Warszawa
- Mazurek A., Konior A., Pokojowska W., 2024, *#HeritageTok – dziedzictwo na TikToku*, Instytut Badań Organizacji Kultury, Kraków

- Mikos von Rohrscheidt A., 2008, *Turystyka kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy*, Gnieźnieńska Szkoła Wyższa Milenium, Gniezno
- Mikos von Rohrscheidt A., 2016, *Analiza programów imprez turystycznych jako podstawa typologii uczestników turystyki religijnej*, „Folia Turistica”, nr 39, s. 65-99
- Mikos von Rohrscheidt A., 2020, *Zarządzanie w turystyce kulturowej*, t. I: *Konteksty, koncepcje, strategie*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań
- Moir P., Mylonopoulos D., Konstantinou G., 2021, *Tourists, Pilgrims and Cultural Routes: The Case of the Kumano Kodo Route in Japan*, „International Journal of Religious Tourism and Pilgrimage”, Vol. 9, No. 3, Article 5, doi:<https://doi.org/10.21427/YZPE-2K40>
- Mousavi S. S., Doratli N., Mousavi S. N., Moradiahari F., 2016, *Defining Cultural Tourism*, International Conference on Civil, Architecture and Sustainable Development (CASD-2016) Dec. 1-2, London.
- Niemczyk A., 2011, *Turystyka religijna i turystyka pielgrzymkowa – subprodukty turystyki kulturowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, nr 857, s. 37-51
- Opłocki P., 2009, *Camino inaczej czyli dlaczego warto zostać pielgrzymem*, Wydawnictwo Księży Werbistów Verbinum, Warszawa
- Piotrowski J. P., 2021, *Krajoznawstwo szansą rozwoju turystyki małych ojczyzn*, „Ziemia”, t. 67, s. 89-112
- Plichta P., 2016, *Camino Francés – jeszcze pielgrzymka czy już turystyka? Próba odpowiedzi na podstawie wspomnień polskich caminowiczów*, „Folia Turistica”, nr 39, s. 265-294
- Polak E., 2018, *Zacieranie granic i rozmywanie znaczeń jako jedna z tendencji współczesnych przemian cywilizacyjnych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio K – Politologia”, t. XXV, nr 1, s. 25-38
- Richards G., 2018, *Cultural tourism: A review of recent research and trends*, „Journal of Hospitality and Tourism Management”, vol. 36, s. 12-21
- Roszak P., 2023a, *From Tourist to Pilgrim: Theological and Pastoral Challenges in the Context of the Camino de Santiago*, „Pastoral Psychology”, Vol. 72, s. 647-657
- Roszak P., 2023b, *Od turysty do pielgrzyma – wyzwania teologiczno-pastoralne*, „Sympozjum”, t. XXVII, nr 1, s. 23-41
- Różycki P., 2012, *Kilka uwag o turystyce i pielgrzymowaniu*, „Folia Turistica”, nr 27, s. 161-177
- Różycki P., 2016, *Turystyka a pielgrzymowanie*, Kraków
- Szulc A., Piekarska-Duraj Ł., 2001, *Droga do Jakuba*, „Polityka”, nr 11, s. 108-113
- Tesfahuney M., Ek R., 2024, *The Tourismocene: Barcelona, Overtourism, and the Spatial Futures of the Polis*, [w:] Eaves L. E., Nast H. J., Papadopoulos A. G. (eds), *Spatial Futures*, Palgrave Macmillan, Singapore, s. 345-374
- Trancoso González A., 2018, *Venice: the problem of overtourism and the impact of cruises*, „Investigaciones Regionales – Journal of Regional Research”, Vol. 42, s. 35-51
- Weaver D. B., 1998, *Ecotourism in the Less Developed World*, CAB International, London–New York
- Yanata K., 2021, *What Makes Tourists' Experience Spiritual?: A Case Study of a Buddhist Sacred Site in Koyasan, Japan*, „International Journal of Religious Tourism and Pilgrimage” Vol. 9, No. 3, Article 3, doi:<https://doi.org/10.21427/XGQG-QB79>
- Zmyślony P., 2009, *Ekonomiczne aspekty kształtowania turystyki kulturowej*, [w:] K. Buczkowska, A. Mikos von Rohrscheidt (red.), *Współczesne formy turystyki*

kulturowej, t. I, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Poznań, seria: Monografie, t. 39

Źródła internetowe:

- Horolets A., 2013, *Nie jestem turystą...*, [w:] Post-turysta.pl, [online:] <https://post-turysta.pl/artukul/nie-jestem-turysta>, dostęp 15.09.2024
<http://www.pressreader.com/poland/gazeta-wyborcza-0557/20240802/281702619986723>
dostęp: 3.07.2024
- Podemski K., 2013, *Ile jest pielgrzymą w turyście?*, [w:] Post-turysta.pl, [online:] <https://post-turysta.pl/artukul/ile-jest-pielgrzymy-w-turyscie>, dostęp 15 IX 2024
- Rozmowa Wojciecha Szota z Joanną Mytkowską: *Joanna Mytkowska, dyrektor Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie: U nas nie rozgości się komercja*, „Gazeta Wyborcza”, 2.07.2024, s. 16-17
- Skowronek T., 2019, „*Tourists go home*”! *Hiszpania ma dość turystów*, „Krytyka Polityczna” 5.01, [online:] <https://krytykapolityczna.pl/swiat/ue/tourists-go-home-hiszpania-ma-dosc-turystow/>, dostęp 15.09.2024
- Turystyka Kraków, 2024, [w:] YouTube.com, [online:] <https://www.youtube.com/shorts/UQEdC36mCz8?app=desktop>, dostęp 15 IX 2024
- VisitVenezia, 2024, [online:] <https://www.visitvenezia.eu/en/venetianity/walk-venice/on-the-trail-of-the-new-pope-a-journey-through-the-venetian-sets-of-the-paolo-sorrentino-series>, dostęp 15.09.2024
- Sorrentino P. reż., 2020, *The New Pope*, HBO
- Simmons J., 2024, *Overtourism in Venice*, [w:] Responsible Travel.com, [online:] <https://www.responsibletravel.com/copy/overtourism-in-venice>, dostęp 15.09.2024